Rok 10. Warszawa, dnia 31 stycznia 1934 r. Nr. 2

OSZCZĘDNOŚĆ

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE

ORGAN ZWIĄZKU MIEJSKICH I POWIATOWYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI W WARSZAWIE

Komitet Redakcyjny: *Józef Rożkowski, Juljusz Zdanowski, Jarosław Żaboklicki.*
Redaktor — *Bolesław Obszyński.*

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi:	REDAKCJA I ADMINISTRACJA:	CENY OGŁOSZEŃ
Rocznie ..... zł. 28.— Półrocznie .... „ 14.— Kwartalnie .... „ 7.— Miesięcznie .... „ 3.— Cena Nr. pojedyńcz. . „ 1.40	Warszawa, ul. Ś-to Krzyska 13. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 1520. Nakład i wydawnictwo „Samorządowego Instytutu Wydawniczego" Sp. z ogr. odp. w Warszawie, ul. Ś-to Krzyska Nr. 13 — Telef. 5-92-63. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. Przedruk dozwolony za podaniem źródła	Strona w tekście: 450 zł., 1|2 str 225 zł., 1|4 str. 112,50 zł. Poza tekstem za stronę 300 zł., 1|2 str. 150 zł., 1|4 str. 75 zł. Dla instytucyj komunalnych i oszczędnościowych: bilanse i tabl. (dostarc. bezpośrednio do administracji) za str. 150 zł., 1|2 str. 75 zł., 1|4 37,50 zł.

Podstawowe zagadnienia naszej polityki gospodarczej *)

W walce z niedomaganiami naszego życia gospodarczego, w dążeniach do przezwyciężenia kryzysu, musimy mieć przewodnią ideę, która przyświecałaby nam we wszystkich doraźnych posunięciach, byłaby należytem kryterjum ich celowości na dalszą metę, musimy posiadać chociażby ogólne wytyczne, jak należy gospodarować szczupłemi środkami, jakiemi rozporządzamy.

Podstawowem dążeniem polityki gospodarczej powinno być trwałe zwiększenie dochodu narodowego, gdyż jedynie tą drogą możemy zwiększyć stopień zaspokojenia potrzeb ludności bez uszczerbku dla przyszłości, to jest z jednoczesnem zwiększeniem kwot przeznaczonych na rozbudowę aparatu produkcyjnego drogą inwestycyj.

Chodzi przedewszystkiem o ogólną sumę dochodu narodowego bez jego podziału na zyski i płacę najemną, gdyż, o czem będę mówił jeszcze niżej, łatwiej jest zmienić podział dochodu narodowego, niż jego ogólną kwotę.

Jak osiągnąć możliwie najwyższy ogólny dochód narodowy?

Przez racjonalne ustosunkowanie w działalności gospodarczej dwóch podstawowych czynników: pracy i kapitału.

Wiemy, że przy zwiększaniu ilości kapitału na jednostkę pracy wydajność tej jednostki wzrasta i odwrotnie wydajność jednostki kapitału maleje i to nietylko w rolnictwie, lecz i w przemyśle. Znaczy to, że podwajając naprzykład ilość kapitału na jednostkę pracy, zwiększamy dochód brutto i dochód narodowy (zysk w szerokiem ujęciu i płaca najemna) nie dwukrotnie, lecz w mniejszym stopniu. Należy więc znaleźć takie ustosunkowanie pracy i kapitału, przy którem wydajność jednego i drugiego czynnika byłaby najwyższą.

Wydaje mi się, że wynik ten otrzymamy wówczas, gdy wykorzystamy całkowicie oba czynniki, pracę i kapitał, będące w rozporządzeniu społeczeństwa.

Spróbujmy wyjaśnić tę tezę na przykładzie. Jeśli pewne społeczeństwo posiada sto jednostek pracy i sto jednostek kapitału i zatrudnia je całkowicie, to przeciętnie na 1 jednostkę pracy przypada 1 jednostka kapitału. Oznaczając przez X dochód narodowy, osiągany przez jednostkę pracy, możemy ustalić, że ogólny dochód narodowy równa się 100 X. Jeśli w temże społeczeństwie zatrudnimy tylko 50 jednostek pracy, to jest połowę ilości, będącej w rozporządzeniu i cały kapitał, to przeciętnie na jednostkę pracy wypadnie 2 jednostki kapitału, a dochód społeczny będzie się równał 50 X + 50 (X — Y). Dochód w wysokości 50X otrzymamy przy użyciu na 1 jednostkę pracy 1 jednostki kapitału tak, jak w pierwszym przykładzie, zwiększenie jednak użycia kapitału jeszcze o jedną jednostkę, to jest do dwóch, nie podwoi dochodu narodowego naskutek zmniejszonej wydajności kapitału, lecz zwiększy go o X — Y, gdzie Y jest liczbą dodatnią.

Można więc powiedzieć, że dochód narodowy przy użyciu całej rozporządzalnej pracy i kapitału jest większy, niż przy użyciu części pracy i całego kapitału, bo 100X jest większe, niż 50X+50 (X—Y).

Jeśli w tem samem społeczeństwie zużyjemy całą ilość rozporządzalnej pracy (100) i połowę rozporządzalnego kapitału (50), to przeciętnie na jednostkę wypadnie ½ jednostki kapitału, a dochód narodowy będzie się równał 100 (½X + Z), gdzie Z jest liczbą dodatnią, lecz mniejszą od ½X, gdyż użycie kapitału o połowę mniejszego, niż w pierw-

*) Zamieszczając powyższy artykuł, zaznaczamy, że nie ze wszystkiemi wywodami Szan. Autora jesteśmy zgodni. (Przyp. Redakcji).

szym przykładzie, zmniejsza dochód narodowy nie o połowę, lecz w mniejszym stopniu.

Można więc powiedzieć, że przy użyciu całego kapitału i całej pracy, będącej w rozporządzeniu, otrzymujemy dochód wyższy, niż przy użyciu części kapitału i całej pracy, albowiem 100X jest większe, niż 100 (½X + Z).

Wychodząc z powyższych założeń, możemy powiedzieć, że wobec różnego zaopatrzenia społeczeństw w pracę i kapitał u różnych narodów w jednym czasie i u tego samego narodu w różnych okresach, może być różne najbardziej racjonalne ustosunkowanie pracy i kapitału w procesie wytwórczym.

Rzeczywistość potwierdza powyższą tezę: w państwach, w których praca jest drogą, bo jest jej mało, możemy stwierdzić duże użycie kapitału na jednostkę pracy i odwrotnie w państwach, w których praca jest tanią, bo jest jej dużo, możemy stwierdzić małe użycie kapitału na jednostkę pracy. Tak samo w rozwoju historycznym wskutek szybszego wzrostu kapitału, niż ludności możemy zauważyć coraz zwiększające się przeciętne zużycie kapitału na jednostkę pracy.

My w Polsce rozporządzamy stosunkowo niewielką ilością kapitału: na 1 mieszkańca szacuje się majątek narodowy w Polsce na 517 dolarów w złocie, we Francji na 2296 dolarów w złocie, w W. Brytanji na 2614 dolarów w złocie. Mamy również stosunkowo słaby przyrost kapitałów.

Rozporządzamy natomiast wielkiemi zasobami rąk roboczych i bardzo szybkiem przyrostem ludności.

Do niewykorzystanych zapasów pracy musimy wliczać nietylko całkowicie bezrobotnych, ale i częściowo zatrudnionych w przemyśle i rolnictwie. Liczba tych ostatnich (małorolni) jest szczególnie wielka.

Można nawet śmiało twierdzić, że w rolnictwie częściowe zatrudnienie jest zjawiskiem związanem z samym charakterem produkcji rolnej — zapotrzebowanie rąk roboczych w okresie zbiorów, lub siewu jest zupełnie inne, niż w miesiącach zimowych.

Mamy więc niewykorzystanie czynnika pracy nietylko konjunkturalne, w okresach przesileń gospodarczych, lecz zupełnie stałe.

Można więc twierdzić, że dotychczas zużywaliśmy rozporządzalne kapitały w zbyt wysokim stosunku na jednostkę pracy, a tem samem nie osiągnęliśmy maksimum możliwego dochodu społecznego.

Ażeby taki stan rzeczy poprawić, musimy dążyć do uruchomienia działalności gospodarczej takiego typu, aby niezbędny kapitał na jednostkę pracy był możliwie jak najmniejszy.

Musimy wię popierać przedewszystkiem rozwój takich gałęzi przemysłu, w których współudział kapitału jest możliwie najniższy. Następnie musimy popierać przedewszystkiem rozwój rzemiosła i przemysłu domowego, które nie wymagają zatraty kapitału na budynki, gdyż zawody te są wykonywane naogół w domach mieszkalnych, na urządzenia dostarczające siły mechnicznej, bo praca jest wykonywana ręcznie lub przy pomocy motorów elektrycznych i znacznie mniejsze narzędzia i maszyny robocze. Należy przytem wybierać takie działy przemysłu, aby były one możliwem uzupełnieniem dotychczasowej działalności ludności wiejskiej. Idealną dla wsi byłaby taka działalność przemysłowa, w której zmiany sezonowe byłyby zupełnie odwrotne do zapotrzebowania rąk roboczych w rolnictwie; wówczas można byłoby osiągnąć 100 procentowe zatrudnienie ludności wiejskiej przez cały rok.

Przy praktycznem wykonaniu tego programu należy zacząć od popierania rozwoju istniejących drobnych przedsiębiorstw i ośrodków przemysłu domowego. Należy przedewszystkiem zorganizować wspólny zakup surowców i półwytworów, pomoc techniczną przy produkcji, a następnie, co może jest najważniejszem, zbyt wyprodukowanych wytworów.

Można mi zarzucić, że wysuwając postulat popierania przedewszystkiem rzemiosła i przemysłu domowego, chcę cofnąć rozwój gospodarczy wstecz od dzisiejszej fabryki do średniowiecznego rzemieślnika.

Tak jednak nie jest. Nie neguję wcale konieczności i celowości istnienia wszelkich przedsiębiorstw wielkokapitalistycznych. Nie proponuję zamknięcia hut z tem, ażeby każdy kowal przetapiał dla siebie rudę żelaza. Byłoby to marnotrawstwem kapitałów rzeczowych, których nadmiaru u nas niema.

Istniejące zakłady wielkokapitalistyczne, o ile mają gospodarczą rację bytu, powinny być utrzymane. Należy nawet tworzyć nowe tam, gdzie to jest konieczne. Śmiem tylko twierdzić, że w niektórych gałęziach przemysłu rzemieślnik, lub nawet włościanin dobrze zorganizowany zwiększy bardziej dochód społeczny, niż taka sama co do wysokości kwota kapitału, przeznaczona na przedsiębiorstwo wielkokapitalistyczne.

Również sprawa zdolności konkurencyjnej rzemiosła i przemysłu domowego z przedsiębiorstwami wielkokapitalistycznemi przy zorganizowaniu wspólnego zakupu surowców i zbytu gotowych wytworów oraz przy korzystaniu ze współczesnych narzędzi i motorków elektrycznych nie jest tak beznadziejną, jak o tem naogół się mniema.

W tych gałęziach przemysłu, w których znaczny odsetek kosztów produkcji przypada na koszta robocizny, niższe wynagrodzenie rzemieślnika i osób, zatrudnionych w przemyśle domowym może nawet z nadwyżką wyrównać niższe koszta innych pozycyj w przedsiębiorstwach wielkokapitalistycznych.

Czy nie znaleźlibyśmy miljonów włościan, gotowych pracować u siebie w domu podczas zimowych miesięcy z zapłatą chociażby pięciu groszy za godzinę, zamiast istniejącej przeciętnie obecnie w przemyśle stawki w wysokości 78 groszy za godzinę? A jakby wzrósł przy masowem zatrudnieniu ludności wiejskiej dobrobyt wsi, a zatem i dobrobyt ogólny.

Może jednak dążenie do największego dochodu narodowego jest sprzeczne z racjonalnym jego podziałem z punktu widzenia gospodarczego, lub sprawiedliwym z punktu widzenia społecznego.

Z punktu widzenia gospodarczego zasadnicze znaczenie ma podział dochodu narodowego na część, przeznaczoną do bezpośredniej konsumcji i na część, przeznaczoną na inwestycje. W naszych warunkach szczególną uwagę należy zwrócić na rozmiar kapitalizacji, skierowanej na rozszerzenie aparatu produkcyjnego.

Jeśli kapitalizacja prywatna, dokonywana przez poszczególne jednostki społeczeństwa będzie niedo-

stateczną, co przy zwiększonym dochodzie narodowym jest mało prawdopodobne, to państwo i inne związki prawno - publiczne mogą zwiększyć kapitalizację przymusową drogą naprzykład podwyższania podatków i dokonywania inwestycyj z bieżących dochodów lub przeznaczania ich części na specjalne fundusze. Typowym przykładem jest tu Rosja Sowiecka, która kapitalizuje najwyższy ze wszystkich państw odsetek dochodu narodowego, co prawda drogą sprowadzenia stopnia zaspokojenia potrzeb swych obywateli do minimum, a nawet poniżej tego minimum.

Nie jestem jednak zwolennikiem szerszego zastosowania kapitalizacji przymusowej, dokonywanej przez związki prawno - publiczne. Mówimy zdaje się zbyt wiele o naszej rozrzutności. Przyrost wkładów w K. K. O. i P. K. O., nawet w okresie przesilenia gospodarczego, wskazuje na to, iż mamy dostateczny zmysł oszczędności i możemy się obejść bez kapitalizacji przymusowej.

Przy zbyt natomiast wysokiej kapitalizacji, dokonywanej przez poszczególne jednostki społeczeństwa z uszczerbkiem dla zaspokajania bieżących potrzeb ludności, w granicach szkodliwych dla rozwoju społecznego, państwo może zahamować skutki kapitalizacji prywatnej przez zaciąganie pożyczek i wydatkowanie otrzymanych tą drogą sum na pokrycie wydatków bieżących.

Tak samo podział dochodu narodowego pomiędzy poszczególne klasy społeczne może być przez dzisiejsze państwo regulowany. Jeśli nawet zrobimy absurdalne przypuszczenie, że cały dochód narodowy składa się wyłącznie z zysku kapitalistów i robotnicy pracują za darmo, to i wówczas państwo może w drodze przymusowej ściągnąć od kapitalistów niezbędne kwoty na zaspokojenie potrzeb robotników.

Daleko trudniej więc jest zwiększyć dochód narodowy, niż oddziaływać na jego podział, dlatego też słusznem wydaje się twierdzenie, że należy dążyć przedewszystkiem do zwiększenia dochodu narodowego drogą odpowiedniego ustosunkowania w produkcji czynnika pracy i kapitału. U nas jest to równoznaczne z dążeniem do zatrudnienia możliwie jak największej ilości osób, przy możliwie minimalnych zatratach kapitału.

Dr. J. Piekałkiewicz.
Prof. Szkoły Nauk Politycznych.

O większą aktywność K. K. O. w dziedzinie propagandy

Od paru miesięcy obserwujemy zahamowanie, a nawet powolny odpływ wkładów w komunalnych kasach oszczędności. Niewątpliwie, jedną z przyczyn tego zjawiska jest coraz większe zubożenie społeczeństwa z powodu kryzysu, skutkiem czego coraz trudniej o odkładanie części dochodu w formie oszczędności na potrzeby przyszłe, a nawet zachodzi niejednokrotnie konieczność sięgania po zaoszczędzone już kapitały, aby tylko przetrwać dzisiejszy okres depresji. Ogólna ta przyczyna nie wyczerpuje jednakże całego zagadnienia, ani tembardziej nie mogłaby usprawiedliwić inercji i rezygnacji ze strony K. K. O. Z głębszej obserwacji wynika bowiem, że są instytucje oszczędnościowe, które mimo kryzysu rozwijają się dobrze i suma ich wkładów stale wzrasta. Dowodzi to, że jest jeszcze dużo ludzi, którzy mogą i potrafią oszczędzać, a od umiejętnej i intensywnej działalności instytucyj samych zależy przyciągnięcie tych nowych wkładców, aby w ten sposób nie tylko pokryć spowodowany kryzysem ubytek wkładów, ale stan ich jeszcze powiększyć.

Z faktów powyższych należy wyciągnąć jeden praktyczny wniosek dla naszych K. K. O.: nakazem chwili jest przejść z dotychczasowej bierności do zdecydowanej ofenzywy w kierunku werbowania nowych wkładców w K. K. O., do intensywnej akcji propagandy, w której należy zastosować te atuty, jakiemi z natury swej K. K. O. rozporządzają i jakie specjalnie obecna sytuacja daje im do ręki. Pupilarna pewność wkładów w K. K. O., kierowanie zebranych od ludności miejscowej oszczędności na potrzeby kredytowe tejże ludności miejscowej, dobra znajomość swego terenu działania, ścisłe stosunki z ludnością miejscową — oto silne atuty, które wykorzystać w pełni należy. Obecna zaś sytuacja stwarza szereg dogodnych warunków, z których kilka należy na tem miejscu podkreślić.

Zbliża się moment, kiedy na skutek błędnej polityki finansowej niektórych spółdzielni kredytowych zamrożone dotychchzas w tych instytucjach wkłady, poczną — z chwilą upłynnienia ich kredytem Banku Akceptacyjnego — szybciej, niż dotąd, odpływać. Pewna ich część pójdzie na dokupno ziemi i t. p., część jednak skieruje się napewno do innych instytucyj oszczędnościowych. Czas więc pomyśleć, by skierowały się one przedewszystkiem do K. K. O.

Również niewolno nam zmarnować tej pomyślnej okoliczności, jaką jest likwidacja prywatnych obrotów kredytowych, przeprowadzana przez Urzędy Rozjemcze. Te bowiem, pozbawiając prywatnego wierzyciela swobodnego dysponowania kapitałem, czynią go podatniejszym na sugestję lokaty pieniądza w instytucjach finansowych, które jak K. K. O., przez samą tylko wypłatę terminową wkładów w takich czasach, jak dzisiejsze, tworzą dla siebie jaknajlepszą propagandę.

Wprawdzie zachwianie się dolara zapoczątkowało ucieczkę ludności od niego, dużo jednak jest jeszcze do zrobienia przez K. K. O. w zakresie zlikwidowania tej waluty w Polsce, gdyż większość jego posiadaczy nie chce się mimo wszystko rozstać z dolarem, licząc na poprawę jego kursu, co jest przecież mało prawdopodobne.

Z uwagi na coraz gorsze widoki dla zbytu produkcji rolniczej na rynkach zagranicznych, spada również na K. K. O. obowiązek nawoływania rolnictwa do kapitalizowania swych dochodów nie w inwentarzu, jak np. za czasów inflacji, lecz w gotówce, która zwłaszcza przy deflacji jest najkorzystniejszym środkiem kapitalizacji.

Dążyć również należy do wykorzystania pewnej dezorganizacji, jaka powstanie na rynku pieniężnym po zlikwidowaniu prywatnych obrotów kredytowych i zmniejszenie się roli spółdzielni. Ponieważ skutkiem tego w najbliższym czasie jedynie K. K. O. będą poważnemi szafarzami kredytów w terenie, trzeba już dziś spopularyzować tezę, że K. K. O. udzielać będzie kredytów wyłącznie tym rolnikom, którzy posiadać będą książeczki oszczędnościowe K. K. O. i to tylko do np. 5 — 10 krotnej wysokości wkładu, aby w ten sposób zachęcić, a nawet przymusić ludność do wczesnego lokowania w K. K. O. gromadzonych na jakiś cel funduszów. Przeobrażenia, o których mowa, dadzą się wykorzystać na rzecz K. K. O., o ile dyrektorzy Kas zajmą się niezwłocznie urabianiem odpowiedniej opinji na swoim terenie.

Zamiast czekać na obcięcie swoich poborów, każdy dyrektor powiatowej K. K. O., względnie jego zastępca, winien conajmniej dwa razy w roku, w każdej parafji w niedzielę po sumie, w domu ludowym, czy innym odpowiednim lokalu, wygłosić dla rolników odczyt pod jakimś bardziej pociągającym, niż „oszczędzajcie“ tytułem (np. „najnowsze zagadnienia gospodarcze“), w którym to odczycie winien na wstępie omówić wszystkie najciekawsze sprawy finansowo - rolnicze, obchodzące daną okolicę, a dopiero drugą jego część poświęcić tezauryzacji i sprawom interesującym K. K. O. wogóle.

Ponieważ zaś w K. K. O. zmieniła się bardzo duża liczba dyrektorów, którzy dopiero po dłuższym czasie obserwacji i studjów będą mogli opracować samodzielnie cykl dobrych odczytów propagandowych, pożądanem by było, aby Związek Kas, jeśli zdobyć się nie może na kosztowną propagandę prasową (która zresztą w odniesieniu do wsi nie jest środkiem najskuteczniejszym), przynajmniej rozsyłał, co jakiś czas, wzory gotowych odczytów, opracowywanych przez specjalistów, ewent. przez dyrektorów niektórych Kas.

Aby praca ta z uwagi na jej doniosłość nie była pozostawiona swobodnemu uznaniu dyrektorów, byłoby może wskazane, aby Urzędy Wojewódzkie co miesiąc otrzymywały z każdej Kasy sprawozdanie o ilości i miejscu wygłoszonych odczytów, przez co obowiązek stałej propagandy słownej byłby wyraźnie stwierdzony.

W pracy nad propagandą oszczędności i właściwą lokatą odłożonych pieniędzy dyrektorzy Kas powinni spotkać się z najdalej idącą pomocą. Przewodniczących Wydziałów Powiatowych bowiem wobec zdyskredytowania się w opinji publicznej spółdzielczości, nie wyłączając kredytowej, i znikomej roli Kas Gminnych, jedynym instrumentem finansowym na terenie każdego powiatu będzie K. K. O., rola zaś jej w finansowaniu rozwoju gospodarczego powiatu — wskutek niemożności oraz niechęci K. K. O. do korzystania z redyskontowych kredytów bankowych na rzecz rozszerzenia operacyj pożyczkowych — uzależniona będzie wyłącznie od wzrostu wkładów oszczędnościowych.

Zwiększenie sumy wkładów osiągnąć można tylko przez wytężoną propagandę w najszerszem tego słowa znaczeniu. Ponieważ zaś intensywna propaganda pociąga za sobą znaczne koszty, a większość K. K. O. ze względu na opłakany stan swych budżetów nie będzie mogła znaczniejszych sum na ten cel preliminować, przeto Wydziały Powiatowe, w głębokiej trosce o rozwój gospodarczy swego powiatu, winny udzielić Kasom ze swych środków większych dotacyj na rzecz propagandy oszczędności. Żeby zaś wydatek ten, w dobie surowych oszczędności w gospodarce publicznej, zyskał na realności, należałoby przeprowadzić go w tej formie, że Wydziały Powiatowe zrewidowałyby swoje kasy wydziałowe, przekazując ich agendy wraz z zaoszczędzoną w ten sposób sumą na kasjerze i t. d. — K. K. O.

Dzięki tej pomocy możnaby było również pomyśleć nareszcie o rozwinięciu na właściwą skalę przez wszystkie K. K. O. akcji oszczędnościowej na terenie szkolnych kas oszczędności z tem, żeby werbować kadry oszczędzających nietylko pośród młodzieży szkolnej, ale przez uczynienie z tej młodzieży mimowolnych współpracowników K. K. O., trafić tą drogą do ich rodziców.

Najskuteczniejszą propagandą w tym kierunku byłoby wysyłanie do wszystkich kas szkolnych, współpracujących z K. K. O., co miesiąc (ewent. z uwagi na koszta co dwa miesiące) — takiej ilości „Gazetek Oszczędnościowych“, aby każde starsze dziecko, należące do S. K. O., mogło kolejno przynajmniej na dwa dni gazetkę taką zabrać do domu dla przeczytania domownikom.

Aby Gazetka Oszczędnościowa, dzięki doborowi swych artykułów, spełniła podwójną rolę, należałoby jeden poważniejszy artykuł wyznaczać młodzieży do streszczenia i streszczenia te, celem uczynienia ich bardziej popularnemi, obowiązkowo nagradzać drogą losowania co dwa miesiące premij — od 25 groszy do 1 a nawet 2 zł.—z tem, że artykuł, podlegający streszczeniu, byłby odczytywany rodzicom dziecka, na dowód czego odnośne streszczenie winno być przez nich podpisane. W ten sposób zyskiwałoby się życzliwy stosunek rodziców do akcji oszczędnościowej dziecka, jak również, co jest jeszcze cenniejsze, pośrednio, czyli bez wzbudzania — nieodzownej w innym wypadku — nieufności, urabiałoby się opinję masy wiejskiej dla akcji K. K. O. wogóle.

Zarówno premje za streszczenia, uwarunkowane ewent. określeniem minimum wkładki miesięcznej od każdego dziecka, jak zorganizowanie wyścigu oszczędnościowego klas, prowadzonego przez samorząd szkolny i nagradzanego raz na rok np. w dniu 31 października każdego roku w postaci obrazów i książek dla wyróżnionej klasy, pozwoliłyby — przy minimalnym wysiłku przeciążonego pracą nauczycielstwa i przy niezbyt wielkich kosztach propagandy — osiągnąć znaczne rezultaty.

Dalszym dostępnym i skutecznym sposobem propagandowym, który należałoby wciągnąć do żelaznego repertuaru propagandowego każdej K. K. O., to tablice reklamowe. Na takich olbrzymich tablicach, które powinny się znajdować we wszystkich ważniejszych ośrodkach danego powiatu, należy prócz głównych a lapidarnych wskazań dotyczących K. K. O., jak pewność, tajemnica, korzyść, najwyższe oprocentowanie, zwrot na każde żądanie, gwa-

rancja bezpieczeństwa, podawać u dołu pod kreską sumę wkładów wszystkich K. K. O., aby wiadomość o potężnej roli K. K. O. wdrażała się codziennie w umysły ogółu mieszkańców powiatu.

Następnie, biorąc pod uwagę, że niektóre instytucje zawdzięczają swój rozrost nie tylko znakomitej propagandzie, ale i szerokiej sieci oddziałów i zbiornic, należy dążyć do rozstawienia własnych macek, o ile możności w każdem miasteczku swego powiatu, przez zakładanie w nich przychodnich zbiornic, urzędujących tylko w dnie targowe. Organizacja tych zbiornic powinna być jak najprostsza, a tem samem jak najtańsza. Lokal przy magistracie wzgl. urzędzie gminnym, dojeżdżający urzędnik z centrali i drugi miejscowy np. buchalter magistratu, kasetka, blankiety nadawcze na P. K. O., książeczki oszczędnościowe, kwitarjusz, księgi i ewent. biurko — oto cały koszt zmontowania takiej zbiornicy. Z czasem punkt taki byłby może magnesem dla wszystkich wkładów rolniczych i miejskich najbliższej okolicy.

Dalszym, może nie bezwartościowym środkiem propagandowym z zakresu bezpośrednich, byłaby masowa wysyłka upatrzonym zgóry osobom, — o których wiadomo, że posiadają gdzieś oszczędności — książeczek K. K. O. z wkładem zawiązkowym.

Wysokość jego powinna wynosić akurat tyle, ile wynosiłaby w st. rocz. różnica między płaconemi odsetkami od wkładu w wysokości 6½%, a procentami, pobieranemi przez Kasę od pożyczek wekslowych. Innemi słowy kapitaliście, posiadającemu 1.000 zł., należałoby wysłać wkład zawiązkowy w wysokości 50 zł. z warunkiem wypłaty tej sumy po roku od daty uzupełnienia przez niego wkładu do sumy 1.000 zł.

Z uwagi na momenty psychologiczne i inne, fakt uzyskania przez nowego wkładcę w K. K. O. od 1.000-złotowego wkładu 65 zł. odsetek po roku i 50 zł. premji, powinien dać dobre rezultaty. Zrzeczenie się zaś przez K. K. O. całego zysku od nowych wkładów na przeciąg jednego roku, byłoby z uwagi na przyszłość, wcale nie najgorszą operacją, a w dodatku ten system premjowania, jako warunkowy t. j. nie wymagający żadnego kosztu zgóry, byłby w obecnych trudnych warunkach pracy K. K. O. — z uwzględnieniem ewent. modyfikacyj — jedynym *).

Nie uszczuplającym dochodów, ale mniej pożądanym środkiem, mającym zwiększyć obroty K. K. O., mogłoby być zwykłe, lecz z zachowaniem pewnych pozorów, pośredniczenie między dwoma kontrahentami, np. sąsiadami, z których jeden — majątkowo odpowiedzialny — potrzebuje kredytu, drugi zaś posiada potrzebną gotówkę, ale z uwagi na przerost ustawodawstwa kryzysowego boi się ją wypożyczyć osobie prywatnej. W takim wypadku, gdy przyciągnięcie tegoż kapitalisty do K. K. O. w charakterze zwykłego wkładcy natrafiałoby na zbyt wielkie trudności, skutecznym pomocnikiem mógłby się okazać zamieszkały w tej samej wiosce świeży klijent Kasy, poszukujący kredytu. Po odpowiedniem instruowaniu — zadaniem klijenta byłoby sprowadzenie właściwego kapitalisty do K. K. O., gdzie po zachowaniu odpowiednich formalności: 1) pożyczkobiorca otrzymywałby odpowiednio zabezpieczony kredyt, 2) Kasa wkład (zapewne nie dłużej, niż na przeciąg 6-ciu miesięcy) plus zarobek, 3) wkładca zaś prócz wdzięczności sąsiada — być może określonej cyfrowo — korzystałby z tych olbrzymich gwarancyj K. K. O., która zawsze zwraca wkładcy wkład w terminie, bez względu na to, czy te pieniądze, które rozpożyczyła dłużnikom zostaną zwrócone w terminie, czy nie.

Nie jest wyklucozne, że koncepcja ta przy uwzględnieniu pewnych zastrzeżeń i modyfikacyj wyparłaby z użytku praktykowany obecnie coraz częściej zwyczaj udzielania kredytów prywatnych na podstawie kosztownych, bo rejentalnych zastawów ruchomości wzgl. nieruchomości, z drugiej zaś strony pozyskanie w tej nawet formie w klasie rolniczej t. j. najoporniejszej — nowego wkładcy, choćby teoretycznie tylko na przeciąg danego półrocza, już byłoby cenną pozycją w aktywach Kasy **).

Pozatem należałoby położyć nacisk na sprawę wciągania na członków Rady K. K. O. instruktorów rolnych, komisarzy ziemskich i t. p. ludzi, którzy z racji swego stanowiska pracują na terenie całego powiatu wśród rolników. Osoby te bowiem, prócz cennych wiadomości o stanie majątkowym dłużników i poręczycieli, mogłyby zarówno w rozmowach prywatnych, jak na zebraniach kółek rolniczych oraz na wszelkich innych zgromadzeniach oddać Kasom duże korzyści przez stałe poruszanie spraw, obchodzących K. K. O.

Pomijając na razie całkowicie kwestję, czy środki wyżej przytoczone są celowe i właściwe czy nie, należy na zakończenie z naciskiem podkreślić to jedno, że wynikająca z powyższych wywodów konieczność przynajmniej potrojenia w roku bieżącym sumy wkładów w każdej Kasie, podyktowana jest nie tylko troską o zachowanie dotychczasowego prymatu K. K. O., ale — trzeba to jasno powiedzieć — jest poprostu kwestją bytu wszystkich, a zwłaszcza mniejszych Kas i dlatego musi stać się w roku 1934 faktem dokonanym.

W. Augustowski.

Dyr. K. K. O. pow. Wysoko-Mazowieckiego.

*) Wprawdzie par. 36 Rozporz. wykonawczego Min. Skarbu z 26.III.28 r. zezwala na premjowanie pewnych kategoryj książeczek, zasługujących na wyróżnienie, niemniej jednak oprocentowanie 11.5%, proponowane przez autora, wydaje nam się nie do pogodzenia z ostatniem Rozporz. Min. Skarbu o maksymalnej stopie procentowej od wkładów i lokat pieniężnych. (Przyp. Redakcji).

**) Zachodzi pytanie, czy takie postępowanie nie byłoby uważane za ukrytą formę gwarancji, do uprawiania których K. K. O. nie są uprawnione, a prowadzenie operacyj nieprzewidzianych w statucie podlega dyspozycjom Kodeksu Karnego. (Przyp. Redakcji).

Na marginesie nadsyłanych bilansów i sprawozdań K. K. O. za rok 1933

II.

Sprawozdania wydane drukiem w m. styczniu r. b. nadesłały do Związku M. i P. K. O., następujące K. K. O.:

1) K. K. O. pow. Ostrołęckiego w Ostrołęce,

2) K. K. O. pow. Piotrkowskiego w Piotrkowie Tryb., oraz

3) K. K. O. pow. Sarneńskiego w Sarnach.

Kasy te, o ile chodzi o K. K. O. z sumą bilansową do zł. 1.000.000, uważane są przez inspektorów, jak i Biuro Związku M. i P. K. O. w Warszawie za prowadzone sprawnie, przezornie i oszczędnie.

W sprawozdaniu K. K. O. pow. Ostrołęckiego między innemi czytamy:

„Rada Kasy została zmniejszona w roku sprawozdawczym z 12 osób do siedmiu i składa się z przedstawicieli drobnych rolników, ziemian, kupców i pracowników umysołwych, gdy dotychczasowy skład Rady stanowili tylko drobni rolnicy".

„... otrzymano w tym czasie (w roku sprawozdawczym) 2085 listów poleconych, wysłano 1423 listów zdyskontowano 4201 szt. weksli na sumę zł. 1.252.780,63, otrzymano do inkasa 6618 dokumentów inkasowych na sumę zł. 1.379.042,84".

„W dziale zastępstwa Banku Polskiego Kasa w roku sprawozdawczym zainkasowała 2408 szt. weksli i dokumentów inkasowych na sumę zł. 636.529,34".

„W okresie sprawozdawczym Kasa uzyskała zezwolenie na skup walut i monet, których odesłała do Banku Polskiego za sumę zł. 149.959,66 (dol. am. 17.400, rubli złotych 245, fr. francuskich 15.285, funtów angielskich 8 i marek niemieckich 100)".

Ciekawe zestawienie umieszczono na str. 10 — 11 sprawozdania, a mianowicie tablicę, wykazującą zadłużenie pożyczkobiorców według gmin i zawodów. Zestawienia tego rodzaju winni robić wszystkie K. K. O. Z danych tych dowiadujemy się, że na 16.399 gospodarstw, znajdujących się na terenie powiatu — tylko 1.307 ma zadłużenie w K. K. O. w dniu 31.XII.1933 w ogólnej kwocie zł. 571.454,65.

Koszty administracyjne (zł. 34.515,07) w stosunku do sumy bil. (zł. 725.700,71) wynoszą 4,68%.

Kapitały własne zł. 116.105,44; zysk 2.169,78.

Jak zauważymy z powyższych cytat, teza Zw. K. K. O., że w skład Rad K. K. O. winni wchodzić przedstawiciele wszystkich warstw społecznych — stopniowo realizuje się.

O ile chodzi o sprawozdanie K. K. O. pow. Piotrkowskiego, to na specjalną uwagę zasługuje sprawozdanie Zarządu, w którem, między innemi, czytamy:

„Czasy, jakie obecnie przeżywamy narówni tamują rozwój oszczędności, jak i pogarszają zdolność płatniczą.

To też w tych ciężkich warunkach, w jakich nam przyszło pracować w ubiegłym roku sprawozdawczym, wytknęliśmy sobie przedewszystkiem dwa zadania.

Pierwszem zadaniem było utrzymanie należytej płynności, by przez nią nadal zachować zaufanie, jakie sobie nasza Kasa u miejscowego społeczeństwa zdobyła; drugiem zadaniem było zachowanie rozważnego stosunku do dłużników Kasy, w tym sensie, by dać im możność wywiązania się z ich zobowiązań tak, by nie zachwiać ich warsztatów pracy, a równocześnie nie narazić na stratę interesów Kasy.

Zadania te wykonaliśmy w zupełności.

Wysokość środków płynnych utrzymywała się przez cały ubiegły rok operacyjny w stosunku 20% do 25% sumy wkładów oszczędnościowych i płynna ta gotówka pozostawała stale do dyspozycji Kasy, częściowo w skarbcu Kasy i w znacznej swej części w bankach. Poza tem pozostawało do dyspozycji Kasy całe niewykorzystane redyskonto weksli i ewentualny lombard papierów wartościowych *).

Dzięki posiadaniu wyżej wzmiankowanych środków płynnych, opanowywaliśmy z łatwością wszelkie niepokoje i zwiększone wypłaty, jakie miały miejsce w roku ubiegłym, uskuteczniając na żądanie każdą wypłatę wkładu, a co znowu miało ten skutek, że mimo dwukrotnej obniżki stopy procentowej od wkładów, zaufanie do naszej Kasy nie zostało zachwiane, czego dowodem jest, że stan wkładów nie uległ zmniejszeniu, przeciwnie wzrósł, a po dopisaniu do wkładów przynależnych procentów powiększył się o zł. 56.536 gr. 59, gdy bowiem w końcu 1932 r. stan wkładów oszczędnościowych wynosił zł. 676.186 gr. 95, to w końcu ubiegłego roku uczynił zł. 732.723 gr. 54.

Co dotyczy drugiego zadania, to z wielkim trudem przyszło nam przekonać pożyczkobiorców drobnych rolników, że pożyczki zaciągnięte w Kasie nie podlegają rozpoznawaniu przez utworzone urzędy rozjemcze do spraw kredytowych małej własności rolnej.

Sfera ta, jak to już wspomnieliśmy w naszem sprawozdaniu za rok 1932, pod wpływem różnych osób, które informowały mylnie sferę tych pożyczkobiorców co do kompetencji sądów rozjemczych i co do ulg przyznanych ostatnio rolnikom odnośnie ceny licytacyjnej i egzekucji, przeważnie zaprzestała płacenia zaciągniętych w Kasie zobowiązań, co spowodowało, że w ciągu 1932 r. Kasa była zmuszona zaprotestować weksli drobnych rolników na sumę zł. 145.176 gr. 95 — z której to sumy, w końcu 1932 r. pozostało zaprotestowanych weksli na zł. 61.460 gr. 85.

Końcowym rezultatem systematycznego wykonywania drugiego zadania było to, że suma weksli zaprotestowanych, wykazana na początku ubiegłego roku operacyjnego w kwocie zł. 61.460 gr. 85, w końcu tegoż roku wynosiła tylko zł. 38.579 gr. 48, czyli zmniejszyła się o zł. 22.881 gr. 37, zaś suma nowozaprotestowanych weksli w ciągu całego ubiegłego roku ograniczyła się do kwoty zł. 15.007 gr. 40.

Słowem, sprawę odnośnie tego zadania uważać można za załatwioną pomyślnie zarówno dla Kasy jak i pożyczkobiorców.

Mimo, że ogólna sytuacja na rynku gospodarczym, wymagała dużej wstrzemięźliwości przy udzielaniu nowych kredytów, to jednak Kasa, gdy zachodziła uzasadniona potrzeba, udzielała takowych, przy zachowaniu naturalnie ze strony Kasy jaknajdalej posuniętych ostrożności.

Znaczne oszczędności, wprowadzone na wniosek Zarządu

---

*) Z kredytów wogóle obecnie Kasa nie korzysta. (Przycz. autora).

do budżetu na rok 1933 w wydatkach personalnych i częściowo rzeczowych, dały ten efekt, że Kasa zamknęła ubiegły rok operacyjny zyskiem".

Bilans Kasy zamyka się kwotą zł. 907.654,03 przy kapitałach własnych zł. 135.297,43 z wykazanym zyskiem zł. 1.222,53.

Koszty administracyjne wynoszą (zł. 45.067,57) w stosunku do sumy bilansowej 4,96%.

Wierzytelności, kwalifikujących się do odpisania na straty, Kasa nie posiada. Wierzytelności w stosunkach ze spółdzielnią rolniczo - handlową są zabezpieczone należycie hipoteką.

Z wykazu porównawczego widzimy, między innemi, co następuje:

W końcu roku	Sumy bilansowe	Wkładki oszczędnościowe i na rachunki czekowe	Redyskonto	Kredyty udzielone Kasie	Czysty zysk
	Złote				
1926	210.598,38	105.038,76	33.320	—	2.232,34
1927	441.908,46	188.216,45	91.192	53.000,—	5.224,33
1928	800.748,94	284.505,07	176.750	192.150,01	8.040,43
1929	917.288,67	390.911,07	209.300	144.962,01	7.072,30
1930	1.105.195,23	519.288,54	151.200	112.579,55	7.641,55
1931	1.018.733,66	632.259,50	23.350	57.363,65	3.065,24
1932	950.602,16	710.514,89	—	11.000,—	2.021,24
1933	917.467,17	755.221,90	—	—	1.222,53

Minimalny zysk uzasadniony jest przedewszystkiem tem, że Kasa pracowała, jak zaznaczono wyżej, z wysokiem pogotowiem kasowem, czyli, że kapitały własne Kasy nie rentowały się.

Sprawozdanie Zarządu Powiatowej K. K. O. w Sarnach brzmi, między innemi, jak następuje:

„Siódme sprawozdanie Zarządu nie wnosi nadzwyczajnych zdobyczy rozwojowych Kasy. Kurczenie się obrotów następowało analogicznie do kurczenia się rynku zbytu i produkcji. Potanienie kredytu nie wpłynęło na naszym rynku na ożywienie słabszem tętnem bijącego życia gospodarczego. Nawet sprzyjająca konjunktura leśna, a w związku z nią dokonywane poważne tranzakcje materjałami drzewnemi na terenie naszego powiatu, przechodzi bez właściwego jej znaczenia. Zdobywane kapitały z tego źródła są, albo tezauryzowane, albo w bezczynności odprowadzane na lokaty w Bankach. Konjunktura leśna dała jedynie pracę licznym rzeszom niezamożnych okolicznych rolników i robotników rolnych. Zjawisko to nie jest oderwanem dla naszego powiatu, a zjawiskiem ogólnem co widać z inkasa. Mianowicie w 1932 roku nadesłano Kasie do inkasa 3290 sztuk weksli i dokumentów na zł. 595.889,22 a w roku sprawozdawczym 1933 nadesłano Kasie 2655 sztuk na zł. 458.979,11. Zastępstwo Banku Polskiego, prowadzone przez Kasę, to samo wykazuje, ponieważ w 1932 roku nadesłano do zainkasowania 1984 sztuk weksli i dokumentów na zł. 695.792,34, a w roku sprawozdawczym nadesłano Kasie do inkasa 1794 sztuk weksli i dokumentów na zł. 518.593,08.

Wkłady oszczędnościowe wykazały dalszą zwyżkę, gdy na 31.XII.1932 r. było 1887 książeczek na zł. 167.430,74 to na 31.XII.1933 r. było 1947 książeczek na zł. 170.762,05.

Tak wkłady oszczędnościowe, jak i kredyty rozprowadzone były na pożyczki. Płynność kapitału na pożyczkach, jak i szybkość obrotu nie wskazują na znormalizowaną pracę kapitału. Jeśli wziąć pod uwagę, że 20% kapitałów Kasy jest zamrożone, a kapitał obrócił się zaledwie 2 razy w ciągu roku, to widać jasno, że konieczny był znaczny wysiłek Zarządu i wielkie ograniczenie wydatków, by móc utrzymać Kasę na należytym poziomie. Wprawdzie cyfry same za siebie mówią, ale podkreślić na tem miejscu należy, że wielką trudnością było utrzymanie wydatków na tak niskim poziomie, na jakim budżet został zamierzony. Nie mniejsze trudności w pracy powodował sam teren ubogiego powiatu sarneńskiego i ciaśnione warunki pracy i rozwoju.

Osiągnięty zysk około zł 5.000 — został niemal całkowicie przeznaczony na wątpliwe należności, by Kasa miała bilans czysty, w aktywach zawsze pewnych, możliwych do zrealizowania. Nie chodziło Zarządowi w tym wypadku o efekt, a należyte zabezpieczenie interesów Kasy, którą czekają dalsze lata, nie rokujące zwiększonych możliwości".

Pozycja 4 rachunku zysków i strat opiewa jak następuje: „potrącenia na straty:"

Weksle, których klauzule otrzymano przed 2 laty, spisano dla czystości bilansu	zł. 3.330,66
Skrypt dłużny Spółki Wodnej	„ 1.115,—
	zł. 4.145,66
Czysty zysk	zł. 515,65

Koszty handlowe (zł. 27.833,92) w stosunku do sumy bilansowej (zł. 488.863,03) wyniosły 5,6% przy kapitałach własnych zł. 71.132,10.

Na wyróżnienie i podkreślenie zasługuje właściwe stanowisko organów Kasy, które powzięły słuszną decyzję „weksle, których klauzule otrzymano przed 2 laty, spisano dla czystości bilansu". — Wprawdzie przepisy, obowiązujące K. K. O. w tej materji wyraźnych postanowień nie precyzują (postanawiają tylko: „Należności wątpliwe należy spisać na straty") — organa Kasy zastosowały tu w pewnym stopniu przepisy ustawy o spółdzielniach (art. 54 p. 3), które opiewają: „wierzytelności wykazywać należy tylko w takiej sumie, na jakiej uzyskanie można liczyć, te zaś, które mimo 2-ch lat od prawomocnego zasądzenia nie można było wyegzekwować, należy odpisać na straty".

Józef Rożkowski.

Zasady nowoczesnej racjonalnej Księgowości

(D. c.).

II. NOWE PRĄDY.

W ostatniem ćwierćwieczu pod wpływem zasad organizacji i racjonalizacji praca księgowego doznała głęboko sięgających zmian. Należy jednak podkreślić, że wszystkie te zmiany, o których poniżej będzie mowa, dotyczą wyłącznie zewnętrznej formy, zasada podwójnej księgowości pozostaje niewzruszona.

Mamy w tym czasie do zanotowania bardzo wiele jaknajdalej idących uproszczeń i to w najrozmaitszych kierunkach. Zasada Taylora osiągnięcia naj-

większych wyników najmniejszym nakładem sił i czasu stała się hasłem dnia. Cały szereg organizatorów i racjonalistów stanął do pracy. Wysiłki ich idą w 2-ch kierunkach:

1) w kierunku udoskonalenia starych metod,
2) w kierunku wysuwania nowych metod.

Jeżeli chodzi o pierwszy z tych kierunków, to oprócz udoskonalenia struktury samych metod widzimy jeszcze łączenie się 2-ch metod, przeważnie amerykańskiej z jedną z pozostałych. Przez takie połączenie udało się osiągnąć bardzo dobre rezultaty.

Przyjrzymy się nieco bliżej tym przeobrażeniom starych metod.

Otóż przedewszystkiem wprowadzono w metodzie włoskiej dwa dzienniki zamiast jednego, ogólnego, a mianowicie:

1) dziennik kasowy,
2) dziennik memorjałowy.

Już przez wprowadzenie dziennika kasowego osiągnięto pewną oszczędność. Przy układaniu bowiem pozycyj w dzienniku ogólnym na tranzakcje gotówkowe należało w każdym poszczególnym wypadku podawać tytuł „Kasa" raz jako odbiorcę, drugi raz jako dawcę, np.

a) przy wpływach:
Kasa
Towary (lub inne),

b) przy wydatkach:
Towary (lub inne)
Kasa.

Przy dzienniku kasowym to odpada, gdyż Kasa jest odbiorcą za wszelkiego rodzaju wpływy, zaś dawcą za wszelkie wydatki. W pisaniu tytułów mamy więc 50% oszczędności. Nie zatrzymano się jednak na tem. Zarówno dziennik kasowy jak i memorjałowy prowadzone być mogą sposobem tabelarycznym (amerykańskim).

Taki dziennik kasowy, który pierwotnie miał tylko po 5 — 6 rubryk na przychodzie i na rozchodzie, przeznaczonych dla najczęściej zdarzających się wpływów i wydatków (patrz wzór Nr. 1) rozwinął się następnie w zwykłą amerykankę o tylu kontach, ile ich wogóle jest w danej buchalterji. W taki sposób tabelaryczny można prowadzić wszelkiego rodzaju księgi, a więc szczegółowe dzienniki w/g metody francuskiej, księgi źródłowe w/g metody niemieckiej, księgi materjałowe i t. p. Dla lepszego zorjentowania się podaję niżej wzór takiej tabelarycznie prowadzonej księgi kasowej. Ilość rubryk i nagłówki ich są oczywiście dowolne. Prowadzenie księgi kasowej w ten sposób jest bardzo praktyczne. Po skończeniu miesiąca bowiem, a w razie potrzeby w każdej chwili wiem, jakie były wpływy ze sprzedaży towarów, z wykupu weksli, z wpłat klijenteli i t. d. Na rozchodzie zaś wiem, ile na jaki cel wydano.

WZÓR Nr. 1.

(Rubryki daty dnia, Nr. Nr. dowodów, treści i t. p. opuszczono).

W P Ł Y W Y						W Y D A T K I					
Sprzed.	Weksle	Dłużn.	Banki	Inne	Razem	Kupno	Akcep.	Wierzyc.	Banki	Koszty	Razem
1.500 —					1.500 —	1.000 —					1.000 —
	100 —				100 —		75 —				75 —
		300 —			300 —					40 —	40 —
			600 —		600 —			200 —			200 —
200 —					200 —				300 —		300 —
				50 —	50 —					20 —	20 —
1.700 —	100 —	300 —	600 —	50 —	2.750 —	1.000 —	75 —	200 —	300 —	60 —	1.635 —
		2.750						1.635			

Pierwotny ten wzór został następnie przez racjonalistów zmieniony. Szczegóły o tem później.

Drugiem udoskonaleniem w metodach starych jest „kontowanie", t. j. wpisywanie sum na konta odbiorców i dostawców (w bankach — klijentów) na podstawie kopij oryginalnych dowodów (faktur, listów i t. p.), a nie, jak dotychczas drogą przeniesień.

Racjonaliści są bowiem zdania, że kontowanie jest robotą przyjemniejszą dla pracownika (nie zupełnie mechaniczną i bardziej samodzielną), a więc i wydajniejszą. Wymaga też mniej czasu, bo odpada potrzeba ciągłego powoływania się na stronice ksiąg poprzednich i następnych. Kontowanie można zastosować i przy innych księgach pomocniczych.

Również w celu udoskonalenia stare buchalterje, oparte do niedawna wyłącznie na księgach, przeszły częściowo na system kartkowy, który dla prac pomocniczych (księgi: kontowa, towarowa, materjałowa i t. p.) jest odpowiedniejszy. W ten sposób i stare metody chociaż częściowo mogą wykorzystać tak doskonały środek organizacyjny, jakim jest system kartkowy.

Jeżeli do tego dodamy, że stare metody usunęły część zbytecznych ksiąg, że grupują i zbierają materjał w celu osiągnięcia większej przejrzystości w księdze głównej, to otrzymamy obraz tego, co zdziałali pod tym względem racjonaliści. Najwięcej zmian zaszło w metodzie amerykańskiej. Zarzuty ze strony przeciwników tej metody, nieraz słuszne, pobudzały jej zwolenników do usuwania przyczyn tych zarzutów i do coraz dalszego doskonalenia.

Nie mówiąc już o ciągłem doskonaleniu linjatury, co jest powszechnie znane, muszę stwierdzić, że sprawa umieszczenia większej ilości rachunków w księdze małego formatu (aby była bardziej poręczna) została ostatecznie i szczęśliwie rozwiązana. Wysunięto pod tym względem kolejno kilka możliwości, a mianowicie:

a) umieszczanie w każdej rubryce po kilka ra-

chunków, oznaczając je kolejnemi numerami lub różnokolorowym atramentem. W ten sam sposób oznaczało się sumy, które dotyczyły tych rachunków. Ten sposób okazał się mało praktyczny i nie przyjął się;

b) przeznaczanie ostatniej rubryki na r-ki „różne“ i umieszczanie w niej tych rachunków, dla których specjalnych rubryk brak. Są to przeważnie rachunki, na których ruch jest minimalny. Dla skróconych nazw rachunków rezerwuje się obok tej rubryki („różne“), specjalna rubryka treści. Sposób ten wymaga w końcu miesiąca pewnego zebrania i zestawienia sum, odnoszących się do każdego r-ku. Jest to jednak, jak wiem z doświadczenia, robota minimalna, uważano więc, że ten sposób jest praktyczny;

c) wkładanie dodatkowych specjalnie obciętych arkuszy, co daje możność przeznaczenia dla każdego rachunku swej własnej rubryki. Sposób ten ostatniemi czasy jest najwięcej stosowany;

d) przeznaczanie dla r-ków, które w ciągu roku albo tylko obciąża się, albo tylko uznaje, po ½ rubryki, a więc tylko dla „Winien“ lub tylko dla „Ma“. Zamknięcie tych rachunków odbywa się w końcu roku przez rubrykę „Różne“, o której wyżej była mowa;

e) podzielenie księgowania na 2 stronice w ten sposób, że na początku pierwszej strony umieszcza się klijentów, których należy obciążyć, na przedłużeniu zaś stronicy połówki rubryk tych r-ków rzeczowych, które należy uznać. Na drugiej stronicy jest odwrotnie. Na początku umieszcza się klijentów, których należy uznać, a na przedłużeniu połówki r-ków rzeczowych, które należy obciążyć. Przy tym sposobie potrzebny jest dwustronny aparat. Nadaje się ten sposób znakomicie dla banków, w których prawie wszystkie operacje zahaczają z jednej strony o klijenta.

Usunięta też została z metody amerykańskiej wada, na którą słusznie wskazywali przeciwnicy tej metody. Jest to uciążliwe przeciąganie sum z jednej strony na drugą. Przez odpowiednie obcięcie wzgl. wycięcie arkusza otrzymuje się 50% oszczędności w wykonaniu tej roboty. Należy tylko umieszczać ogólne sumy raz u dołu, raz u góry, przez co sumy „do przeniesienia“ dzięki wycięciu służą jednocześnie jako sumy „z przeniesienia“. Dodawać oczywiście musimy raz z góry do dołu, drugi raz od dołu do góry.

Racjonaliści nie zadowolnili się jednak tylko udoskonaleniem i łączeniem starych metod. Zasady racjonalizacji powołały do życia cały szereg nowych metod o najrozmaitszych nazwach, formach i zadaniach.

Mamy więc metody rejestracyjne, w których piszemy tylko datę, treść i sumę. Tytuły rachunków rzeczowych odpadają i zastąpione zostały numerami. Przy oznaczaniu rachunków numerami odróżniamy dwa sposoby:

1) dla każdego rachunku mamy tylko jeden numer. O ile więc dany rachunek jest odbiorcą, t. j. musi być obciążony, to numer stawiamy przed treścią (lewa strona), o ile zaś musi być uznany, to ten sam numer piszemy po treści (prawa strona);

2) dla każdego rachunku rzeczowego mamy podwójny numer np. ½, ¾ i t. d., wtedy nieparzyste numery oznaczają obciążenie, parzyste zaś uznanie.

Mamy nawet metodę, opartą w całości na symbolach literowo - cyfrowych, która ma znacznie skracać pracę księgowego.

Na czoło jednak wszystkich tych nowych metod wybiła się metoda przebitkowa, która powstała w Niemczech w roku 1904. Metoda ta oparta jest na myśli „jednopisu“, co oznacza, że, układając pozycję w jednem miejscu, otrzymujemy ją przez kalkę na właściwym rachunku wzgl. koncie. Metody te chociażby częściowo muszą się posługiwać systemem kartkowym, bez którego nie są do pomyślenia. Metody przebitkowe z biegiem czasu doznały pewnych zmian. Na początku mianowicie Hinz - Bach, twórcy tej metody, pisali w dzienniku, otrzymując kopje na kontach. W roku 1918 Ruf zmienił tę, zdaniem jego, niepraktyczną procedurę, na inną, pisząc na kontach i otrzymując kopje w dzienniku. Wszystkie inne metody przebitkowe poszły po jednej z tych dróg. Metody przebitkowe różnią się jeszcze między sobą tem, że jedne wykluczają dziennik zupełnie, drugie (większość, w tem wszystkie polskie) zostawiły tę zasadniczą księgę. Pierwsze z tych metod ze względu na przepisy o księgach handlowych nie mogą być u nas stosowane. Metody przebitkowe są:

a) ręczne,

b) maszynowe.

Ręczne metody posługują się mniej lub więcej skomplikowanym aparatem (metalową płytą), często przyrządem do zliczania i grupowania sum jednej stronicy, kartoteką, kalką i t. p.

Maszynowe metody posługują się specjalnemi maszynami księgującemi, kartoteką, kalką, kartami i t. p.

Metody przebitkowe postawiły sobie za zadanie skrócić drogę od dowodu do bilansu, usunąć lub zmechanizować przenoszenia, usunąć tem samem żmudne szukanie błędów, potrzebę kolacyonowania i być zawsze à jour.

Wszystko to spowodowały zasady racjonalizacji, o których będzie mowa dalej.

(D. c. n.). *Adolf Tytz.*

Komunikaty Związku Miejsk. i Powiat. Kas Oszczędn.

W dniu 25 stycznia r. b. Zw. M. i P. K. O. rozesłał do zrzeszonych Kas okólnik treści następującej (Nr. 4):

„Stosownie do życzenia przedstawicieli Ministerstwa Skarbu, prosimy zrzeszone Kasy Oszczędności o nadesłanie nam *odwrotną pocztą* danych statystycznych według schematów i na blankiecie, który przesyłamy w załączeniu. Nadmieniamy przytem, że delegatom Ministerstwa Skarbu zależy na zebraniu w krótkiej drodze dokładnych danych o stanie zadłużenia w K. K. O. związków komunalnych, tak poręczających, jak i innych związków samorządo-

Załącznik do okólnika Nr. 4.

A K. K. O. miasta / powiatu .... (dane w tysiącach złotych)

TYTUŁY POZYCYJ BILANSOWYCH	Stan w dn. 31 grudnia 1932 r. (w/g bilansu netto)							Stan w dn. 30 września 1933 r. (w/g bilansu brutto)						
	Suma pozycji bilansowej	w tem						Suma pozycji bilansowej	w tem					
		zadłużenie związku poręczającego		zadłużenie innych związków komunalnych		Gminne K. P. O.	zadłużenie innych instytucyj prawnopublicznych		zadłużenie związku poręczającego		zadłużenie innych związków komunalnych		Gminne K. P. O.	zadłużenie innych instytucyj prawnopublicznych
		na cele ogólne	dla przedsiębiorstw komunalnych	na cele ogólne	dla przedsiębiorstw komunaln. tych związków				na cele ogólne	dla przedsiębiorstw komunalnych	na cele ogólne	dla przedsiębiorstw komunaln. tych związków		
	1	2	3	4	5	5a	6	7	8	9	10	11	11a	12
I. Pożyczki wekslowe (łącznie z dyskontem weksli) . . .														
II. Pożyczki na skrypty dłużne														
III. Weksle protestowane i w dochodzeniu														
IV. Pożyczki w r-ku bież.														
V. Pożyczki zastawowe														
VI. Pożyczki hipoteczne														
IIV. Pożyczki komunal.														
Razem . .														

B

Papiery wartościowe

(w tysiącach złotych)

Stan w dniu 31.XII 1932 r. (netto)					Stan w dniu 30.IX 1933 r. (brutto)				
Pozycja bilansowa	w tem				Pozycja bilansowa	w tem			
	obligacje związku poręczającego*)	obligacje innych związ. komun. oraz banków kom.	papiery państwowe i przez Państwo gwarantowane	akcje Polskiego Banku Komunalnego		obligacje związku poręczającego*)	obligacje innych związ. komun. oraz banków kom.	papiery państwowe i przez Państwo gwarantowane	akcje Polskiego Banku Komunalnego
1	2	3	4	4a	5	6	7	8	8a

*) naprz. obligacje m. st. Warszawy.

wych z podziałem na pożyczki zaciągnięte na cele ogólne i kredyty dla przedsiębiorstw komunalnych (np. gazownie, elektrownie, cegielnie i t. p.) tudzież o stanie zadłużenia innych instytucyj prawno - publicznych. Chodzi przytem o zbadanie *stanu zadłużenia bezpośredniego* a więc z pominięciem żyr czy też gwarancyj, lub poręczeń danych przez związki komunalne za osoby prywatne. Wprawdzie Kasy są obowiązane zadłużenie związków komunalnych wykazywać w nadsyłanych nam bilansach w oddzielnej pozycji (r-k pożyczek komunalnych), lecz na danych tych oprzeć się nie możemy z uwagi na to, że, jak z praktyki wiemy, Kasy nie zawsze na tym rachunku wykazują pełne sumy udzielonych związkom samorządowym kredytów.

Jeśli chodzi o pierwsze zestawienie („A“), to prosimy przy sporządzaniu tegoż kierować się następującemi wskazówkami:

a) rubryki 1 i 7 winny być zgodne z cyframi podanemi czy to w bilansie netto za r. 1932, czy też w bilansie brutto na dz. 30 września 1933 r.; pożyczki, których nomenklatura nie byłaby zgodną z nazwą rachunku, podaną w załączonem zestawieniu, należy wykazać w jednej z podanych w zestawieniu pozycyj, której nazwa odpowiadałaby najbardziej charakterowi operacyj pożyczkowych prowadzonych na odnośnym rachunku;

b) rubryki 2 — 3 oraz 8 — 9 obejmują stan zadłużenia związku poręczającego. Zadłużenie to może być bezpośrednio zaciągnięte przez Zarząd danego Związku i na cele ogólne (rubryki 2 i 8) bądź też w formie pożyczek dla przedsiębiorstw i zakładów związku poręczającego (rubryki 3 i 9);

c) zadłużenie innych związków komunalnych, (poza związkiem poręczającym), należy uwidocznić w rubrykach 4 — 5 i 10 — 11. W rubrykach tych należy wykazać również zadłużenie gmin wiejskich oraz związków międzykomunalnych; zadłużenie gminnych kas pożyczkowo - oszczędnościowych należy uwidocznić w oddzielnej rubryce 5-a i 11-a;

d) rubryki 6 i 12 są przeznaczone na zadłużenie innych instytucyj prawno - publicznych, jak spółki wodne, kasy chorych, gminy wyznaniowe i t. p.

Zestawienie drugie („B“) mające na celu uchwycić głównie stan portfelu papierów wartościowych, zakupionych przez K. K. O., a emitowanych przez związki komunalne — sądzimy objaśnień nie wymaga.

Sprawę prosimy traktować jako bardzo pilną, odpowiadając na pytania postawione w schematach“.

Biuro Związku uprasza wszystkie zrzeszone Kasy, by zechciały jaknajprędzej wykonać prośby Związku, zawarte w ostatnich okólnikach oraz aby wypełniły i nadesłały do Biura Związku niezwłocznie załączone do okólników kwestjonarjusze.

Wiadomości bieżące

KRONIKA KRAJOWA.

Konferencja prasowa w P. K. O.

Dnia 24 stycznia b. r. odbyła się w P. K. O. w związku z ukończeniem prac bilansowych konferencja prasowa, w której wzięli udział b. liczni przedstawiciele pracy stołecznej.

P. prezes Dr. Gruber zreferował działalność i rezultaty finansowe P. K. O. w roku 1933, omawiając po kolei obrót oszczędnościowy, czekowy, operacje kredytowe, interesy komisowe, dział ubezpieczeń na życie, rachunek strat i zysków, wreszcie działalność Banku Polska Kasa Opieki założonego z inicjatywy P. K. O.

Po dyskusji, w której zabierali głos niektórzy przedstawiciele prasy, p. prezes Gruber udzielił wyjaśnień w sprawach poruszonych, poczem zebranie zostało zamknięte.

Szczegółowe omówienie „Sprawozdania P. K. O. z działalności w 1933 r.” podamy w przyszłym numerze „Oszczędności”.

Wycofanie banknotów 20 złotowych II-ej emisji.

Bank Polski, zgodnie z art. 49 statutu, przystępuje z dniem 2 stycznia 1934 do wycofania z obiegu biletów bankowych 20-złotowych II-ej emisji z datą 1 marca 1926 i 1 września 1929.

Bilety te będą prawnym środkiem płatniczym do dnia 30 czerwca 1934, a po upływie tego terminu tracą charakter prawnego środka płatniczego. Od 1 lipca 1934 do 30 czerwca 1935 bilety bankowe 20-złotowe będą wymieniane przez wszystkie oddziały Banku Polskiego oraz Polską Kasę Rządową w Gdańsku, poczynając zaś od 1 lipca 1935 do 30 czerwca 1939 jedynie przez skarbiec emisyjny Banku Polskiego w Warszawie.

Po dniu 30 czerwca 1939 ustaje obowiązek wymiany tych biletów.

Sytuacja prywatnych banków akcyjnych.

Bilans łączny 47 banków akcyjnych i 7 większych domów bankowych na 1 grudnia 1933, zestawiony przez Komisarjat Bankowy Ministerstwa Skarbu, wykazuje następujące zmiany w porównaniu ze stanem na 1 listopada 1933: w stanie czynnym pogotowie kasowe banków wykazuje nieznaczny spadek i wynosiło na 1 grudnia 40,4 milj. złotych. Portfel weksli zdyskontowanych zmniejszył się do 367,7 milj. złotych, rachunki bieżące, zabezpieczone zastawami, wzrosły, natomiast niezabezpieczone spadły, w sumie zaś ogólnej rachunki bieżące wzrosły o przeszło 1 miljon złotych do 439,9 milj. złot. Również wzrósł stan pożyczek terminowych do 63,3 milj. Stan długoterminowych pożyczek hipotecznych pozostał prawie na poziomie z poprzedniego miesiąca w sumie 141,4 milj. złotych.

W stanie biernym wkłady w bankach zmniejszyły się z 397,4 milj. do 395,1 milj. złotych, przyczem silniejszy spadek wykazały wkłady a vista. Również zmniejszyły się salda kredytowe r-ków bieżących do 170,5 milj. złot. Zobowiązania banków wobec dopływu kapitałów zagranicznych zwiększyły się o blisko 5 milj. złot. do sumy 165,5 milj. Natomiast zmniej-

szyło się redyskonto w bankach zarówno krajowych jak i zagranicznych do 176 milj. złotych.

Suma bilansowa banków akcyjnych wynosiła 1.726 milj. złotych.

Zadłużenie Państwa Polskiego.

W Monitorze Polskim z dnia 18 stycznia 1934 r. (Nr. 14) znajdujemy szczegółowy wykaz zobowiązań Skarbu Państwa, z którego wynika, że zadłużenie wewnętrzne wynosi 627.086.515,17 zł., zadłużenie zagraniczne 3.569.778.374,87 zł., a więc ogólne zadłużenie Państwa wynosi 4.196.864.890.04 zł. Prócz tego są gwarancje udzielone przez Skarb bankom państwowym, przedsiębiorstwom państwowym, samorządom, instytucjom i t. p. W tej pozycji figuruje też gwarancja za pożyczkę francuską dla linji kolejowej t. zw. magistrali węglowej.

Doliczywszy do tej kwoty naszego zadłużenia nominalnego, obliczonego na podstawie stanu z 15.VII.1933 r., zaciągnięte od tego czasu zobowiązania z tytułu pożyczki elektryfikacyjnej, pożyczki narodowej i bonów inwestycyjnych w łącznej sumie 251.412.500 zł., to uzyskamy łączną kwotę zadłużenia nominalnego Skarbu na 4.448.277.390,04 zł., co na głowę ludności stanowi 134,8 zł.

Spadek walut zagranicznych znacznie zmniejszył nasze zadłużenie zagraniczne, a nawet wewnętrzne. Na pożyczkach dolarowych Skarb zyskał wobec spadku dolara 939.718.983,68 zł., a na spadku funta 66.424.123,13 zł., czyli razem, nie licząc spadku walut skandynawskich, ok. 1.006.143.100,— zł.

Moratorjum Hoovera i spadek walut poczyniły znaczne oszczędności w wydatkach naszych na obsługę długów państwowych. Preliminarz Długów Państwowych na r. 1934/35 przewiduje:

na obsługę długów wewnętrznych	65.550.750 zł.
na obsługę długów zagranicznych	118.908.390 „
na wypłaty z tytułu udzielonych gwarancyj	12.610.860 „
Razem	194.070.000 zł.

Z sumy tej przypada na spłatę kapitału 48.427.470 zł., a na spłatę odsetek 69.910.920 zł. (Budżet na rok 1933/34 przewidywał na obsługę długów zagranicznych 275.992.229,— złotych).

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Walka o złoto w polityce Roosevelta.

Wiadomo, że rządy prezydenta Roosevelta w Stanach Zjedn. zaczęły się od wprowadzenia „e m b a r g o“ czyli zakazu wywozu złota, wydane poraz pierwszy w dn. 6 marca 1933 po wielkim krachu bankowym w lutym tegoż roku. Zarządzenie to było równoznaczne z zerwaniem z zasadą waluty złotej (t. j. „gold - standardem“).

Aby zapobiec tezauryzacji złota, wobec spadku dolara, a następnie wyciągnąć korzyści z tego spadku, który prezydent celowo przeprowadzał „w interesie publicznym“ — został wydany w dn. 9 marca ub. r. „E m e r g e n c y B a n k i n g A c t“, który wprowadził zakaz posiadania i przechowywania złota przez obywateli amerykańskich. W dekrecie tym uczyniono jednak szereg wyjątków; między innemi dozwolono posiadać złoto dla celów zdobniczych i numizmatycznych, jak również dozwolono posiadać złota nie więcej, jak za 100 dol. Wzamian za „skonfiskowane” złoto, państwo płaciło certyfikatami złotemi („yellow - backs“) i to po kursie statutowym, czyli 20,67 dol. za uncję złota, nie zaś po kursie urzędowym dolara, wyznaczonym przez „R e c o n s t r u c t i o n F i n a n c e C o r p o r a t i o n“ (Refico) na 34,06 dol. za uncję złota w końcu grudnia ub. r.

Zarządzenie prezydenta dało znaczne wyniki. Od chwili jego wydania do dnia 27 grudnia 1933 r. zapas złota w Bankach Rezerwy Federalnej zwiększył się z 2.684 milj. do 3.569 milj. dol., głównie na skutek dopływu kruszcu przedtem stezauryzowanego, ilość zaś certyfikatów złotych wynosi 312 milj. dol. Mimo to statystyka oblicza ilość będących jeszcze w ukryciu monet złotych na 311 milj. dol.

Toteż w ostatnich dniach grudnia sekretarz departamentu skarbu wydał nowe zarządzenie przeciw tezauryzacji złota, na mocy którego posiadanie złota, nie przeznaczonego na cele zdobnicze i numizmatyczne jest wogóle zakazane. Za niestosowanie się do przepisów grożą kary.

Jednakże olbrzymi deficyt budżetowy i wciąż rosnące wydatki na roboty publiczne i dotacje dla „Refico“, wysunęły na porządek dzienny sprawę przejęcia całego amerykańskiego zapasu złota przez skarb państwa i przysporzenia wykazanego przy rewaluacji złota zysku skarbowi. Sprawę tę przedstawił Roosevelt Kongresowi w dniu 15 stycznia b. r. w głośnem na całym świecie o r ę d z i u. Zażądał też prezydent, aby Kongres wyposażył rząd w prawo własności w stosunku do całego złota, znajdującego się w kraju; za złoto to właściciele otrzymają zapłatę w certyfikatach złotych, które — tak jak dotąd — będą gwarantowane, dolar za dolara, przez złoto zdeponowane w skarbie, przyczem waga i cecha złota zdeponowanego za każdego dolara będą określane „od czasu do czasu“. Projekt prezydenta Izba przyjęła olbrzymią większością, Senat napewno uczyni to samo. Przejęcie zapasów złota nastąpi zatem od 1) Banków Rezerwy Federalnej (na 1.I.34 zapas jego wynosił 3.568.9 milj. dol.), 2) od „Refico“ i 3) od właścicieli prywatnych. Cały zapas złota z tych 3 źródeł wyniesie przeszło 4 miljardy dolarów, licząc złoto po cenie „statutowej“ t. j. 20.67 dol. za uncję. Po tej cenie otrzymają „wywłaszczeni“ posiadacze złota zapłatę w certyfikatach. Natomiast cały ten zapas będzie przeliczany przez skarb po nowym kursie i po tym kursie skarb będzie wypuszczał certyfikaty.

W konsekwencji Roosevelt spodziewa się otrzymać w ten sposób nowy potężny środek do „kierowania“ kursem dolara (który ma być ustalany w granicach 50 — 60% dawnego parytetu) oraz olbrzymi zysk na operacji, który wyniesie zależnie od nowego kursu przeliczenia złota ok. 4.5 miljarda (przy dewaluacji dolara do 50%) lub ok. 3 miljardy (przy obecnym jego kursie t. j. 60%).

Z dotychczasowych enuncjacyj Roosevelta nie można jeszcze wyrobić sobie poglądu, jak ta operacja będzie w praktyce się przedstawiać. Nie ulega jednakże wątpliwości, że wypuszczenie 3 — 4 miljardów nowych środków obiegowych równoznaczne będzie z daleko zaawansowaną inflacją.

B. O.

VI Kongres niemieckich Kas Oszczędności i Banków Komunalnych.

W dniu 6 października 1933 r. odbył się w Lipsku VI Kongres niemieckich Kas Oszczędności i banków komu-

nalnych. Na kongres przybyło przeszło 3000 delegatów. Przed samym kongresem czyli dn. 5 października odbyło się zebranie urzędników Kas Oszczędności. Przedmiotem obrad, poza sprawami zawodowemi, były aktualne zagadnienia finansowo-gospodarcze i z dziedziny Kas Oszczędności w Niemczech. Podkreślono przytem konieczność zwiększenia propagandy oszczędności i rozszerzenia kredytu osobistego dla średnich warstw ludności. W zebraniu tem wzięła udział wielka ilość poważnych osobistości ze sfer politycznych i Kas Oszczędności niemieckich.

Na kongresie w dniu 6 października przemawiał prezes Związku Kas niemieckich p. dr. Kleiner na temat zadań Kas Oszczędności, podkreślając przy tej sposobności konieczność wprowadzenia w Niemczech jednolitych przepisów prawnych, któreby regulowały zarówno sprawę przyjmowania wkładów, jak i operowania niemi. Pozatem dr. Kleiner domagał się wzmocnienia propagandy niemieckich Kas Oszczędności przez wprowadzenie w szkołach nauki oszczędności. Po dr. Kleinerze przemawiał burmistrz miasta Monachjum p. Fühler, oświetlając znaczenie Kas Oszczędności dla komun niemieckich. Minister p. Wagner przemawiał na temat „Kasy Oszczędności w państwie narodowo-socjalistycznem". Na zakończenie wygłosił odczyt znany ekonomista i podsekretarz stanu w Ministerstwie gospodarki Rzeszy p. dr. Feder, który nazwał Kasy Oszczędności kamieniem węgielnym organizacji kredytowej w Niemczech.

Z okazji kongresu stwierdzono, że wkłady w Kasach Oszczędności Niemiec w miesiącu lipcu wzrosły o RM. 13.200 tys. i wynosiły na koniec tego miesiąca ogółem RM. 10.489.800 000.

Przyjęto z zadowoleniem do wiadomości oświadczenie niemieckiego Ministra Poczt, że w Niemczech nie będzie utworzona Pocztowa Kasa Oszczędności gdyż nie zachodzi potemu żadna potrzeba.

Przegląd prasy

Czy koniec chaosu walutowego w Stanach Zjednoczonych?

Z wielkiem napięciem oczekiwano w całym świecie otwarcia Kongresu amerykańskiego i enuncjacji prezydenta Roosvelta. Jest to zupełnie zrozumiałe, skoro się zważy, jaki niepokój i zamieszanie wprowadziła, nietylko w Stanach Zjednoczonych, polityka „waluty normowanej" Roosvelta oraz oczekiwanie, w jakim kierunku pójdzie dalsza polityka „gospodarki planowej" w Stanach Zjedn.

Orędzie prezydenta, odczytane przed Kongresem w dn. 15 stycznia b. r., nie wyjaśniło wątpliwości. Było ono ogólnikowe, miejscami mgliste, to też nie przyniosło uspokojenia.

„Polska Gospodarcza" w Nr. 3 z 20 stycznia b. r. podaje obszerne streszczenie orędzia. W odniesieniu do kwestji walutowej prezydent stwierdził, że wewnętrzny obrót złotem jest niepożądany. Dlatego stawia wniosek, aby Kongres upoważnił rząd do przejęcia na własność całego zapasu złota, znajdującego się w kraju. Za złoto to właściciele otrzymają zapłatę w certyfikatach złotych, gwarantowanych przez złoto, zdeponowane w Skarbie, przyczem waga i cecha złota zdeponowanego za każdego dolara będą określane od czasu do czasu. „Ustawa ta przyzna rządowi prawo własności do każdego zysku, wynikającego z każdej dewaluacji dolara, która uskuteczniona będzie w interesie publicznym".

W dalszym ciągu orędzie głosi:

> „Z uwagi na niepewności o charakterze światowym, nie myślę, żeby było wskazane w interesie publicznym określenie dzisiaj dokładnej wartości dolara. Obecne ustawodawstwo upoważnia prezydenta do określenia najniższej granicy rewaluacji na 60%. Uważne zbadanie skłania mnie do mniemania, że rewaluacja na poziomie powyżej 60% obecnej wartości statutowej nie byłaby zgodna z interesem publicznym. Dlatego też zalecam Kongresowi określenie górnej granicy rewaluacji na 60%". ....
>
> „Proponuję, aby z zysków, osiągniętych z dewaluacji, utworzony został fundusz w wysokości 2 miljardów dolarów, przeznaczony na zakup i sprzedaż złota za dewizy zagraniczne oraz na zakup i sprzedaż amerykańskich papierów procentowych, a to w miarę, jak tego będą wymagały: reglamentacja kursu pieniądza, utrzymanie kredytu rządu i ogólny dobrobyt Stanów Zjednoczonych".

Poruszywszy wreszcie kwestję użycia srebra jako pokrycia kruszcowego, prezydent stwierdza, że kwestja ta wymaga pewnych doświadczeń i w zakończeniu oświadcza:

> „Pozwólcie mi raz jeszcze podkreślić dwie zasady: nasz pieniądz narodowy musi pozostać zdrowym i zachować w miarę możności mniej więcej stałą siłę nabywczą, musi nadawać się do celów życia codziennego i podtrzymania kredytu".

„Polska Gospodarcza", analizując powyższe orędzie, stwierdza, że nie precyzuje ono 4-ch zasadniczych punktów: 1) czy przejęcie zapasów złota oznacza urzędową dewaluację, a więc stabilizację na pewnym poziomie; dochodzi do wniosku, że orędzie raczej niema tego na myśli, 2) czy w granicach 50 — 60% dolar będzie ustabilizowany, czy też będzie się wahał; wahanie to byłoby znaczne, 3) jak będzie działał nowy fundusz interwencyjny zwłaszcza w stosunku do funta i franka i 4) czy kwestja srebra wysunięta została tylko ze względów taktycznych. Oto kwestje bez odpowiedzi.

Naszem zdaniem, pozostaje otwarta jeszcze 5-a, nie mniej ważna sprawa: czy zwiększenie obiegu środków płatniczych nie będzie w praktyce oznaczało daleko posuniętej inflacji.

Podobne wątpliwości wyraża „Kurjer Warszawski" w Nr. 24 z dn. 25 stycznia („Dolar a finanse amerykańskie"). Autor artykułu skłonny jest jednak przypuszczać, że zamierzone nowe emisje pożyczek dla sfinansowania programu „odbudowy" oraz konwersja długów państwowych są z konieczności uwarunkowane stabilizacją dolara na określonym poziomie w granicach zakreślonych orędziem.

Spadek kursu dolara.

W Nr. 12 z grudnia 1933 czasopisma „Palestra" zamieszczony został artykuł adw. Dr. M. Sztykgolda p. t. „Spadek kursu dolara a zwłoka dłużnika". Autor artykułu broni stanowiska konieczności odszkodowania za straty wynikłe ze spadku kursu dolara w wypadku, gdy dłużnik pozostał w zwłoce. Kwestję odszkodowania opiera na zasadzie słuszności, będącej korektywą prawa obowiązującego i wyrazem prawnego poczucia społeczeństwa, a szczególnie jego wrażliwości na krzywdę. Swoją tezę „krzywdy" wierzyciela autor uzasadnia złą wolą dłużnika, pozostającego w zwłoce, jego grą na zniżkę. Według autora gra ta przedstawia się następująco:

> „Spadek kursu dolara nie był dziełem jednej chwili. Nastąpił po dłuższych wahaniach, trwających kilka tygodni. Z chwilą, gdy się poraz pierwszy za-

chwiał, dłużnicy, spekulujący na zniżkę, wstrzymali się od wypłat. Płacąc po kilku tygodniach, zyskali mniej więcej 40%. „Zysk” ten nie jest jednak zjawiskiem czysto losowem; jest on w znacznym stopniu wynikiem zwłoki dłużnika. Byłby bądź znacznie mniejszy, bądź wcaleby się nie pojawił, gdyby dłużnik w tę spekulacyjną zwłokę nie popadł i w terminie uiścił się ze swego zobowiązania. Temu zyskowi odpowiada po stronie wierzyciela strata. W społeczeństwie naszem istnieje silne poczucie prawne, wyraźna emocja krzywdy, barwiąca tę stratę wierzyciela”.

Oddłużenie.

Z inicjatywy Krak. Tow. Ekonomicznego Dr. L. Dattner opracował b. aktualne dziś zagadnienie oddłużenia. Streszczenie tej pracy podaje w Nr. 15 „Gazeta Handlowa”.

Zastanawiając sie nad problemem „sejsachteji“, takim terminem określa on „oddłużenie“, dochodzi autor do wniosku, że nie jest ono sprzeczne z zasadą prywatnej własności, na której opiera się współczesny ustrój społeczny. „Wprost przeciwnie ustrój ten często broni swego bytu, właśnie obaleniem zasady, że długi winny być płacone“. Oddłużenie bowiem następuje zawsze wtedy, gdy wskutek nadmiernego zadłużenia zostaje zagrożona własność w swej najsilniejszej ostoji, którą stanowi własność rzeczy ruchomych.

„Przedłużenie i grożące stąd masowe wywłaszczenie własności rolnej, stwarza zawsze groźne niebezpieczeństwo dla całokształtu ustroju własności prywatnej. Zagraża anarchją i spadkiem produkcji najważniejszych surowców, przez co anarchizuje inne działy produkcji i własności. Wreszcie sprowadza radykalizację mas rolniczych i zagraża naruszeniem porządku publicznego. Zaś utrzymanie bezpieczeństwa publicznego jest fundamentem ustroju własności prywatnej“.

„Usprawiedliwszy“ w ten sposób oddłużenie względami wyższemi, stara się następnie p. Dattner wykazać, że „sejsachteja“ jest korzystna dla samych wierzycieli. W tym celu analizuje różne formy oddłużenia.

1) przy długach wojennych i reparacjach oddłużenie (moratorja i obniżka oprocentowania) jest korzystne dla wierzyciela, gdyż ratuje dłużnika, który jest odbiorcą towarów wierzyciela. Upadek dłużnika pociągnąłby ruinę wierzyciela;

2) konwersja wewnętrznych pożyczek państwowych jest właściwie dla wierzycieli obojętną, gdyż mają alternatywę: niezmienione odsetki i wyższe podatki lub niezmienione podatki i niższe odsetki. Zaleca się konwersję dobrowolną;

3) przy „sejsachteji“ długów prywatnych, sytuacja wierzyciela jest podobna, jak w wypadku pierwszym, gdyż

„przedłużenie pewnych czynników życia gospodarczego sprowadza spadek ich rentowności, zmniejszenie ich siły nabywczej i w dalszym ciągu paraliż innych czynników gospodarstwa. Leży więc w interesie wierzyciela ulżenie dłużnikom, a przez to utrzymanie w ruchu całości gospodarstwa“.

Autor stawia tylko postulat, aby za kryterjum słuszności oddłużenia przyjąć warunek braku winy popadnięcia w przedłużenie. Stąd jako dalszy postulat, wysuwa konieczność ścisłego indywidualizowania „grup i typów wypadków oraz wypadków poszczególnych“. Tylko pod tym warunkiem, podkreśla autor, odstępstwo od zasad światopoglądu liberalno - indywidualistycznego i czasowy zwrot ku kategorjom światopoglądu uniwersalistycznego — może dać pożyteczne owoce.

Ciężar długów rolniczych po zastosowaniu ustaw finansowo - rolnych.

Temu interesującemu zagadnieniu poświęcony jest artykuł p. M. Wierusz-Kowalskiego w Nr. 1 z r. b. „Rolnika-Ekonomisty”. Punktem wyjścia rozważań jest przypomnienie cyfr zadłużenia rolniczego, ustalonych w końcu r. 1932 przez Ministerstwo Skarbu. Zadłużenie to przedstawia się następująco w miljonach złotych:

1. Długoterminowe emisyjne w bankach państw. i ziemstwach kredytowych	1.090,—
2. Fundusze administrowane przez P. Bank Rolny	445,—
3. Należności b. banków szlacheckich i włościań.	79,—
4. „ likwidacyjne poniemieckie	229,—
5. Prywatny kredyt hipoteczny	700,—
Razem kredyt krótkoterm.	2.543,—
1. Bank Polski	251,—
2. Inst. finans. prywatne	435,—
3. Państw. instyt. finansowe	238,—
4. Osoby prywatne i kredyt towarowy	800,—
Razem kredyt krótkoterm.	1.724,—
Zaległe podatki i świadczenia	354,—
Ogółem zadłużenie	4.621,—

Według przybliżonych obliczeń autora obsługa tego zadłużenia pochłaniała zł. 457 milj. na opłatę odsetek oraz zł. 250 milj. na spłatę kapitału, razem zł. 707 miljonów.

Wyniki ustaw oraz zarządzeń finansowo - rolnych nie dadzą się ściśle obliczyć w odniesieniu do interesującego nas zagadnienia. Całość ustawodawstwa finansowo - rolnego jest raczej w początkowej fazie praktycznej realizacji, a wszelkie obliczenia muszą posiadać charakter przybliżony. Ścisłe są jedynie dane dotyczące kredytu zorganizowanego, w szczególności kredytu długoterminowego emisyjnego, którego oprocentowanie zostało obniżone, jak wiadomo do 4½% lub 5½%, okres amortyzacji przedłużony do 55 lat przy 3-letniej karencji. Obsługa tej kategorji zadłużenia wymagała dotychczas około 120 miljonów złotych, a licząc kredyty z funduszów administrowanych przez Bank Rolny i należności b. banków szlachec. i włościań. i poniemieckie około 155 miljonów złotych rocznie. Po wprowadzeniu w życie ustaw finansowo - rolnych, w szczególności ustawy konwersyjnej, obsługa długoterminowego zadłużenia emisyjnego wymagać będzie około 60 miljonów rocznie; a całość długoterminowego zadłużenia w instytucjach kredytu zorganizowanego około 85 miljonów złotych. W obliczeniach tych uwzględniono również ulgi dla dłużników rolniczych, jakie pociągnął za sobą spadek dolara. Jeśli chodzi o prywatny kredyt hipoteczny, to jak wiadomo oprocentowanie jego zostało ustawowo obniżone do 6%, przyczem do dn. 1 października 1934 została wstrzymana wymagalność kapitału. Należałoby zatem przyjąć, że w ciągu bieżącego roku na opłatę jedynie procentów od tego typu kredytów potrzebna będzie suma 42 miljonów złotych. Oczywiście, jest to szacowane wyraźnie optymistycznie, gdyż zarówno po stronie wierzycieli jak i dłużników istnieją dane, że ta maksymalna stopa będzie w dużej ilości wypadków przekraczana.

Ogółem zatem obsługa kredytu długoterminowego zarówno zorganizowanego jak i prywatnego wymagać będzie sumy około 127 miljonów złotych.

Obliczenia stają się jeszcze mniej dokładne, jeśli zajmiemy się kredytem krótkoterminowym, w szczególności kredytem krótkoterminowym prywatnym, wynoszącym 800 miljonów złotych. Autor powołanego artykułu przyjmuje, że około 500 miljonów złotych jest dziś oprocentowane niewyżej 5 — 6% i korzysta z prawa karencji. Miałby to być rzekomo wpływ bezpośredni i pośredni dzia-

łalności urzędów rozjemczych. Próżnem byłoby określanie tej sumy np. na 100 czy 200 miljonów, w każdym razie wydaje się rzeczą niewątpliwą, że suma 500 miljonów kredytu prywatnego, którego oprocentowanie zostało obniżone do 5 czy 6% wydaje się mocno przesadzona. W wyniku obliczeń autora wypada, że obsługa tego typu kredytu łącznie ze spłatą częściową kapitału wymagałaby 72 miljonów, należałoby ją jednak podnieść do 100 miljonów złotych rocznie. Również obsługa krótkoterminowego kredytu zorganizowanego ulega zmniejszeniu wobec stosowania konwersji w oparciu o Bank Akceptacyjny, obniżki stopy Banku Polskiego i przypuszczalnej obniżki stopy dyskontowej banków. Ogółem obsługa kredytu krótkoterminowego zorganizowanego wymagać będzie około 133 miljonów złotych wobec 170 miljonów złotych z okresu przed zastosowaniem ustawodawstwa ulgowego.

Ogółem obsługa wszystkich długów rolniczych według optymistycznych obliczeń autora wymagać będzie sumy 350 miljonów złotych rocznie, t. j. o połowę mniejszej w porównaniu z sytuacją przed wydaniem ustaw finansowo - rolnych.

Z książek i wydawnictw

Oszczędność polska w oświetleniu cudzoziemca.

„Polska oszczędza" oto tytuł pracy *), jaka się świeżo ukazała w języku niemieckim, napisana przez Szwajcara, korespondenta najpoważniejszego dziennika szwajcarskiego („Neue Züricher Zeitung"), p. C. Mettlera.

Celem powyższej pracy, jak autor zaznacza we wstępie, jest przyczynić się do przełamania uprzedzeń, jakie panują na Zachodzie wśród sfer finansowych w stosunku do rynku lokacyjnego w Polsce, przez pokazanie dorobku narodu polskiego w dziedzinie tworzenia własnych kapitałów rodzimych drogą oszczędności.

Jak się autor z tego zadania wywiązał?

Pracę swą podzielił na trzy części, poświęcone trzem głównym typom instytucyj oszczędnościowych w Polsce: Komunalnym Kasom Oszczędności, Spółdzielniom kredytowym i Pocztowej Kasie Oszczędności.

W pierwszej części przedstawia autor rozwój historyczny kas oszczędności w trzech zaborach, omawia obecną organizację, ustrój prawny i operacje K. K. O., dalej opisuje organizację związkową Kas i banki komunalne. Najciekawszy niewątpliwie jest ostatni rozdział, poświęcony działalności, rozwojowi i znaczeniu K. K. O. w gospodarstwie społecznem Polski. Przedstawiwszy stan wkładów w okresie przedwojennym oraz zniszczenie, jakiemu one uległy wskutek wojny i inflacji waluty, kreśli autor szybki rozwój K. K. O. w latach 1927 — 1932, który mimo kryzysu nie uległ zahamowaniu. W sposób ciekawy analizuje terytorjalne rozmieszczenie wkładów w porównaniu z zaludnieniem poszczególnych obszarów Polski, uwzględniając ich charakter gospodarczy. W końcu omawia podział zawodowy wkładców K. K. O. oraz strukturę Kas pod względem wielkości wkładów.

Obraz, który autor przedstawił na 16 stronach swej pracy, dzięki systematycznemu ujęciu i bogatej ilustracji starannie dobranemi datami statystycznemi — wypadł plastycznie, dając dobrą i ścisłą charakterystykę Komunalnych Kas Oszczędności.

Trudniejsze zadanie miał autor w części drugiej, poświęconej spółdzielniom kredytowym, ze względu na niekompletność odnośnej statystyki oraz trudność wydzielenia spółdzielni kredytowych z całokształtu spółdzielczości. Autor starał się ominąć te trudności w ten sposób, że omówił najpierw rozwój historyczny i rolę spółdzielczości w walce o wyzwolenie gospodarcze ludności polskiej w okresie przedwojennym, następnie przedstawił działalność Banku Związku Spółek Zarobkowych, jako największej centrali finansowej spółdzielni, osobno omówił spółdzielnie kredytowe, zrzeszone w Unji Związków Spółdzielczych, a osobno spółdzielnie, należące do Zjednoczenia spółdzielni rolniczych z Centralną Kasą Spółek Rolniczych — podkreślając wszędzie swoisty charakter spółdzielni w odróżnieniu od pozostałych typów instytucyj oszczędnościowych.

W części trzeciej autor omówił kolejno historję P. K. O., dział jej obrotów oszczędnościowych, dział ubezpieczeń i obrót czekowy, wreszcie organizację oszczędności wśród emigracji polskiej. Część ta, ilustrowana bogato statystyką, wypadła również przejrzyście. Trafnie tłumaczy autor mały udział klienteli rolniczej w P. K. O. (1,6% ogółu wkładców) w przeciwieństwie do K. K. O. (21,5%) i spółdzielni. Natomiast w niedostateczny sposób wyjaśnia autor słaby rozwój ubezpieczeń prywatnych w Polsce, pomijając zupełnie wpływ przerostu ubezpieczeń społecznych, który nie tylko hamuje asekurację prywatną, ale wywiera ujemne skutki na właściwą oszczędność.

W zakończeniu podkreśla autor z uznaniem żywotność narodu polskiego, jego wysiłek na polu odbudowy zniszczeń wojennych, oraz w dziale odbudowy kapitałów rodzimych drogą oszczędności. Zastanawiając się nad przyczynami tak szybkiego rozwoju oszczędności w Polsce, dochodzi do wniosku, że złożyły się na to trzy czynniki: zaufanie do stałości waluty, zaufanie do instytucyj finansowych i silna wola oszczędzania. Zmysł oszczędności, aczkolwiek jest tu motorem, nie na wiele się przyda, o ile brak dwóch pierwszych warunków.

W konkluzji autor stwierdza, że „Polska zdała swój «egzamin państwowy» m. i. przez tworzenie własnego, stale rosnącego kapitału oszczędnościowego w najtrudniejszych warunkach; dowiodła ona przez to, że jako kredytobiorca zasługuje przynajmniej w takim stopniu na zaufanie, jak inne kraje środkowej i zachodniej Europy, do których odnoszono się, mimo niejednokrotnych i ciężkich rozczarowań, niemal z nieograniczonem zaufaniem".

Wracając do postawionego na wstępie pytania, musimy stwierdzić, że autor wywiązał się ze swego zadania sumiennie. W sposób jasny, rzeczowy i szczery przedstawił organizację, rozwój i działalność naszych instytucyj oszczędno-

*) Polen spart. Skizze über die wichtigsten Sparinstitute und die Sparsamkeit des polnischen Volkes. — Von C. Mettler. Solothurn (Schweiz), 1934, str. 38.

ściowych, tłumacząc w sposób dla nas życzliwy omawiane fakty, aby uczynić je zrozumialszemi dla zagranicy.

Praca p. C. Mettlera może spełnić dobrze swe zadanie propagandowe tembardziej, że napisana przez cudzoziemca łatwiej może trafić do przekonania zagranicy, niż niejedno urzędowe wydawnictwo. I za to należy się od nas autorowi wdzięczność i uznanie.

B. Obszyński.

Kalendarz Samorządowy na rok 1934.

Nakładem Samorządowego Instytutu Wydawniczego w Warszawie, str. 415 + 1 ulb.

Ukazał się w druku Kalendarz Samorządowy na r. 1934. Kalendarz wyszedł w formie dużej książki o wygodnym formacie kieszonkowym. Na treść Kalendarza składa się poza ogólnemi wiadomościami kalendarzowemi i bogato opracowanym działem taryf, wyczerpującym dokładnie wszelkiego rodzaju taryfy opłat, podatków, świadczeń, potrąceń i t. p., szereg artykułów opracowujących najważniejsze działy dla samorządowców, a nawet dla osób, w luźnym związku z samorządem pozostających, bardzo istotne. Między innemi znajdują się artykuły: Fr. Gr. — Roczny terminarz płatności państwowych podatków bezpośrednich, — Terminarz podatkowy i budżetowy; Polskie papiery wartościowe; E Kopczyńskiego — Terminarz ważniejszych czynności gmin wiejskich i miejskich (niewydzielonych), dokładnie opracowany przez R. Grochowskiego i S. Grzeszczaka — Wykaz przepisów prawnych, dotyczących ustroju, finansów i działania samorządu terytorjalnego.

Najbogatszym w Kalendarzu jest dział opisowy instytucyj samorządowych. Znajdzie tu czytelnik opis: ogólnych instytucyj samorządowych, finansowych instytucyj samorządu, gospodarczych instytucyj samorządowych, związków pracowników samorządowych, perjodycznej prasy samorządowej, a nadto wykaz tych wszystkich instytucyj, zakładów, szkół, związków i t. p., które bądź z samorządem współpracują, bądź są przezeń utrzymywane lub subwencjonowane częściowo, bądź też które samorządowi służą. Treść Kalendarza jest bogata i wszechstronna, jeśli ją ocenić z punktu wymogów samorządowca. I dlatego możemy stwierdzić, że to pożyteczne wydawnictwo winno się znaleźć w ręku działaczy naszego ruchu oszczędnościowego, jako niezbędne vade mecum. Zresztą dając w miarę możności pełny obraz stanu życia samorządu, szczególnie w dziedzinie rozbudowy jego zakładów i instytucyj, zainteresować może każdego, kto pragnie zasięgnąć informacyj o życiu samorządowem. Mam wrażenie, że innego kryterjum, jak ocena praktyczności, dla tego rodzaju wydawnictw trudno jest zastosować. Jeśli pod tym kątem widzenia ocenimy „Kalendarz Samorządowy na rok 1934“ uznać należy, że jest on praktyczny i pożyteczny.

STATYSTYKA

Wkłady w kasach oszczędności na dzień 31. XII. 1933 r. według danych G. U. S.

Tysiące złotych — Dane tymczasowe.

Rodzaje kas oszczędności / Województwa	Liczba kas w dn. 31. XII 1933 r.	Wkłady na książeczkach oszczędnościowych: Bez wkładów instytucyj finansowych: Stan w dniu 31.X.33	30.XI.33	31.XII.33	Zmiany procentowe a) 31.X	30.XI.33	31.XII.	Wkłady (lokaty) instytucyj finansowych 30.XI.33	31.XII.33	Wkłady na rachunkach bieżących, czekowych i żyrowych 30.XI.33	31.XII.33
P. K. O.	**1**	**477 070**	**484 043**	**506 526**	+ 0,1	+ 1,5	+ 4,6	—	—	**204 387**	**206 974**
Komunalne b)	**367**	**545 574**	**541 726**	**536 082**	— 0,8	— 0,7	— 1,1	**30 985**	**30 464**	**43 960**	**43 619**
Powiatowe	**233**	**179 168**	**178 925**	**178 848**	— 0,9	— 0,1	— 0.1	**13 389**	**12 992**	**16 619**	**16 241**
Miejskie	**134**	**366 406**	**362 801**	**357 234**	— 0.8	— 1.0	— 1,5	**17 596**	**17 472**	**27 341**	**27 378**
M. st. Warszawa	1	55 935	55 561	55 580	+ 0,1	— 0,7	— 0,1	363	253	8 683	8 304
Warszawa	26	20 173	20 331	20 394	— 0,3	+ 0,8	+ 0,3	755	749	1 823	1 809
Łódź	18	6 306	6 519	6 665	— 0,1	+ 3,4	+ 2,2	813	817	1 097	1 035
Kielce	18	10 902	11 005	11 059	— 2,1	+ 0,9	+ 0,5	512	510	1 295	1 453
Lublin	19	4 887	4 955	5 038	+ 0,2	+ 1,4	+ 1,7	861	862	445	430
Białystok	14	3 417	3 468	3 551	— 0,5	+ 1,5	+ 2,4	513	514	498	507
Wilno	8	4 891	4 628	4 619	— 2,0	— 5,4	— 0,2	18	18	281	312
Nowogródek	8	838	829	818	— 0,6	— 1,1	— 1,3	93	92	109	117
Polesie	9	765	765	819	— 1,0	+ 0,0	+ 7,1	286	286	309	340
Wołyń	15	1 657	1 693	1 728	— 3,1	+ 2,2	+ 2,1	256	256	598	506
Poznań	77	92 941	92 865	93 000	— 0,9	— 0,1	+ 0,1	5 682	5 163	6 525	6 402
Pomorze	40	28 566	28 382	28 281	— 2,0	— 0,7	— 0,4	1 867	1 830	4 265	4 383
Śląsk	18	83 104	82 428	83 202	— 0,1	— 0,8	+ 0,9	13 798	13 672	5 059	5 525
Kraków	26	123 805	122 559	117 659	— 1,3	— 1,0	— 4,0	3 220	3 487	4 303	3 904
Lwów	35	84 357	83 059	82 214	— 0,4	— 1,5	— 1,0	604	647	8 154	8 034
Stanisławów	17	15 319	15 143	14 139	— 2,7	— 1,2	— 6,6	617	581	263	247
Tarnopol	18	7 711	7 536	7 366	— 3,0	— 2,3	— 2,3	727	727	253	311
Inne	**2**	**35 079**	**34 505**	**29 581**	— 2,3	— 1,6	—14,3	**7 441**	**5 990**	**252**	**176**

a) W porównaniu z miesiącem poprzednim. *b)* Wobec nienadesłania sprawozdań wzięto sumy z miesięcy poprzednich: w październiku dla 2 kas, w listopadzie dla 7 kas, w grudniu dla 113 kas.

Drukarnia Samorządowego Instytutu Wydawniczego, Warszawa, ul. Dobra Nr. 28.